

Dwie siostry Łucje – zdjęcia i fakty

2 sierpnia 2019

Naczelnny portalu TIA, Atila Guimarães, poprosił mnie o napisanie czegoś więcej o możliwości istnienia nie jednej, a dwu sióstr Łucji, sprawy którą zajęłam się w innym artykule. Z uwagi na dezinformacje odnośnie jednego z użytych przeze mnie zdjęć w artykule, wracam do tego tematu żeby udowodnić, że te hipotezy są nadal ważne.

Nie miałam pojęcia o tym, że pokazanie możliwości istnienia dwu sióstr Łucji rozpali wielką kontrowersję, która szerzy się jak pożar. Niezależnie od żadnego innego wniosku, ten prosty fakt wydaje się pokazywać jak wielu katolików jest podejrzliwych wobec wszystkiego co wychodzi z góry o Fatimie. Dla nich Fatima nie jest historią zakończoną, jak udawały niektóre władze kościelne. Jest nadal żywa, bardzo żywa. Jest to ciekawa reakcja jaką zauważam i pozostawiam ją każdemu kto chce ją badać.

Ta kontrowersja ujawniła nowe fakty: dane historyczne które zapomniano odnośnie s. Łucji, obserwacje jej cech i psychiki, które wzbogaciły ten obraz, jak również wiele zdjęć jakich wcześniej nie widziałam. W artykule zamieszczam te dodatkowe informacje od czytelników bez wymieniania ich źródeł by zapewnić im prywatność i pozwolić na swobodne wypowiedzi na TIA. Dziękuję im za współpracę.

Pojawiły się również wszelkiego rodzaju obiekcje. Nie mogę nie wspomnieć z pewnym rozbawieniem o jednym rodzaju obiekcji. Kiedy we wcześniejszym artykule przedstawiłam swoją opinię, że pierwszy zestaw zdjęć pokazywał dwie różne osoby, niektórzy twardo zaprotestowali, twierdząc iż nie miałam racji, a osoby na pierwszych dwu zdjęciach były tą samą osobą. Niektóre uwagi były ostre i obelżywe: „musisz brać jakieś prochy skoro

widzisz dwie różne osoby”.

Wkrótce potem, źródło jednego z tych zdjęć, znane czasopismo, wyszło z apologią za podpis identyfikujący zakonnicę na nim jako s. Łucję, którą faktycznie nie była. W tym zamieszczeniu pokazała się stronnictwość moich ostrych oponentów. Jak prawdziwe jest to, że ludzie często nie chcą zauważyć rzeczywistości kiedy ją widzą.

Ale pojawiły się również poważne obiekcje, i na nie odpowiadam w tym artykule. Znowu nie podam ich źródeł. Dziękuję także oponentom za ich wkład.

Ze zgromadzonej kolekcji wydzieliłam 6 zestawów zdjęć s.Łucji. W porównywanych ze sobą zestawach próbowałam znaleźć podobne pozycje i stany ducha w obu – starszej i młodszej s. Łucji, żeby skutecznie poprzeć tę ocenę: wydają się być dwu różnymi osobami.

Po przedstawieniu zdjęć w każdym zestawie, powiększę części twarzy: brwi, nos, usta i podbródek, żeby lepiej przeanalizować różne cechy i pozwolić czytelnikowi prześledzić moje uwagi, tak blisko analizie naukowej jak mogę to zrobić, bez potrzeby zbytniego opisu.

Jak w moim wcześniejszym artykule, dla ułatwienia osobę w zestawie wcześniejszych zdjęć nazwę s. Łucją I, i starszą s. Łucją II.

LEKKO UŚMIECHNIĘTE S. ŁUCJE

Zestaw 1 pokazuje zbliżenie lekko uśmiechniętej s. Łucji I. Zdjęcie nie ma daty, ale siostra ma na sobie habit dorotynki i wydaje się być w wieku późnej 30. Ma najwyżej 41 lat, bo urodziła się w 1907 i do karmelitanek wstąpiła w 1948.

Zbliżenie s. Łucji II, również lekko uśmiechniętej, to zdjęcie z datą 13 maja 1982, więc może mieć tu 75 lat. Na tych zdjęciach jest wiele różnic w cechach wskazujących na to, że

patrzemy na dwie różne osoby.

Naturalna linia grubych, gęstych brwi s. Łucji I jest prosta. Brwi przechodzą na czoło nad nosem i przez kąćki wewnętrzne oczu.

Brwi s. Łucji II, częściowo ukryte pod ciemnymi oprawkami okularów, nie są proste, a mają lekki łuk i schodzą w dół, łuk zaczyna się tuż nad okiem. Nad nosem i między brwiami jest duży odstęp.

Niektórzy czytelnicy mieli obiekcje, że z wiekiem brwi mogą się przerzedzać, co mogłoby tłumaczyć widoczną różnicę między brwiami. Nie uważam tego za regułę. Nawet jeśli tak jest, to bez zabiegu chirurgicznego czy innych sztucznych metod, kształt brwi nie zmienia się z linii prostej na łuk, bo kształt brwi odpowiada kształtowi struktury kostnej czoła.

Jeśli chodzi o koncentrację oczu s. Łucji I, wydaje się lekko rozchodzić na boki. Ale oczy s. Łucji II wyraźnie wykazują ezotropię, albo zez zbieżny [esotropia = convergent strabismus], tj. oczy mocno zwracają się w kierunku nosa.

Kiedy uśmiecha się s. Łucja I, jej policzki wyglądają jak małe okrągłe jabłuszka.

Choć policzki s. Łucji II częściowo zakrywają duże okulary, to wyraźnie widać, że nie ma tych jabłuszek.

Nie udało mi się znaleźć zdjęcia s. Łucji I, poważnej czy uśmiechniętej, z widocznymi nozdrzami. One nie poszerzają się naturalnie. Ale wszystkie zdjęcia s. Łucji II pokazują ją z poszerzonymi nozdrzami. Poszerzają się naturalnie.

Pod ,jabłuszkowymi' policzkami s. Łucji I są widoczne bruzdy. William Thomas Walsh w swojej znanej książce Matka Boża Fatimska [Our Lady of Fatima] wspomina: „małe dołki które

tworzyły się pod policzkami kiedy się uśmiechała". [1]

Ale policzki s. Łucji II są płaskie i szerokie, nie ma dołków czy bruzdek kiedy się uśmiecha.

W opisie s. Łucji Walsh zauważa także jej wystającą górną wargę i „ciężką dolną”, która zwisa. Obie wargi są różnej szerokości.

Usta s. Łucji II są płaskie, cienkie, napięte i takiej samej szerokości.

Oponenci spierali się, że być może proteza może wyjaśniać różnice w uzębieniu obu Łucji. Zębami zajmę się dalej, w zestawie 4. Tutaj tylko omówię wpływ zębów na wargi na tych dwu zdjęciach.

Jeśli człowiek ma duże usta zakrywające długie zęby, jak w przypadku s. Łucji I, kiedy była młoda, to gdyby ktoś zastąpił jej długie zęby krótkimi, to usta powinny łatwo zakrywać te teraz dużo mniejsze zęby. Dlatego powinniśmy mieć zdjęcia starszej s. Łucji z ustami dużo większymi by zakrywały mniejsze zęby. Ale jest wręcz odwrotnie. Usta s. Łucji II zwykle nie zakrywają dużo mniejszych zębów.

Kiedy uśmiecha się s. Łucja I, kąciki jej ust unoszą się w górę, a kiedy uśmiecha się s. Łucja II, kąciki ust opadają w dół.

Kolejną wyróżniającą się cechą Łucji jako dziecka można zobaczyć w jej zdjęciach do wieku 40 lat, jest to wystający mięsień pośrodku brody, wystający tak bardzo, że tworzy pod nim wgłębienie [zob. także zestaw 6]. Ale tego mięśnia nie ma na zdjęciach s. Łucji II.

Broda s. Łucji I jest silna, ale nie wystaje. Wręcz przeciwnie, broda s. Łucji II wystaje i jest kwadratowa, czego nie widać na zdjęciach s. Łucji I.

PROFILE OBU ŁUCJI

Zdjęcie profilu s. Łucji I zrobiono 22 maja 1946 w Kaplicy Objawień w Fatimie. S. Łucja II siedzi obok grobu Franciszka w Fatimie 13 maja 2000 roku.

Ich głowy są w bardzo podobnej pozycji, patrzą prosto przed siebie, i obie sprawiają wrażenie iż medytują lub się modlą.

Mimo że twarz s. Łucji I jest zacieniona, to profil nosa jest bardzo wyraźny. Dokładnie odpowiada opisowi Walsh'a, który zauważył, że „czubek jej perkatego nosa jest zadarty do góry”.
[1]

Ale czubek nosa s. Łucji II jest zaokrąglony, idzie lekko w dół.

Różne kształty nosa można zmierzyć kątem tworzącym się na styku między linią nosa i powierzchnią nad górną wargą. W przypadku s. Łucji I ten kąt jest rozwarty, i wręcz odwrotnie: kąt tych linii u s. Łucji II jest ostry.

Na zdjęciach profilu w zbliżeniu można również zauważyć łukowate brwi s. Łucji II, co potwierdza wcześniejsze obserwacje.

Broda s. Łucji I, mimo że jest młodsza i nie otyła, rozchodzi się na szyć, z tendencją zniknięcia w podwójną brodę.

Ale broda s. Łucji II, mimo że jest starsza i cięższa, wystaje do przodu. Jest tak wystająca, że tworzy rodzaj płaszczyzny wychodzącej dalej niż nos. Ma kształt „latarni”, jak trafnie określił to jeden z czytelników.

SZEROKI, DUŻY UŚMIECH ŁUCJI

Zestaw 3 zdjęć, bez daty, pokazuje dwie s. Łucje z szerokim

uśmiechem. Już przeanalizowałam te zdjęcia we wcześniejszym artykule, więc powtórzę tylko główne punkty i przedstawię nowe obserwacje.

Na zdjęciu 3a widać ciężkie, proste brwi na czole s. łucji I. Łukowate brwi s. łucji II są lżejsze i czoło jest płaskie w miejscu gdzie spotyka się z brwiami.

Na zdjęciu 3b, kiedy s. łucja I się uśmiecha, kształt jej ust tworzy literę U z końcówkami do góry. Kiedy uśmiecha się s. łucja II, kąciki ust schodzą w dół tworząc odwróconą literę U.

Nawet kiedy uśmiecha się szeroko, dolna warga s. łucji I jest gruba, ciężka i nieco rozluźniona. Kiedy śmieje się s. łucja II, jej dolna warga jest cienka i napięta.

Fałdka i zagłębienia s. łucji I pojawiają się znowu kiedy się uśmiecha. Ale nie ma ich w ogóle na gładkich policzkach s. łucji II.

Nos s. łucji II ma wyraźne nozdrza, których nie widać na nosie s. łucji I.

Okrągły czubek nosa s. łucji II idzie w dół, a ostry czubek nosa s. łucji I idzie w górę.

Zęby s. łucji I są zupełnie inne, ale skoro wielu czytelników zauważyło możliwość, że proteza może wyjaśniać te różnice, omówię to w zestawie 4 zdjęć.

Dolna część twarzy s. łucji I ma kształt księżycy, zwęża się na dole, z silną brodą przechodzącą w szyję. Podstawa jej twarzy jest owalna. Ale kształt dolnej części twarzy s. łucji II jest kwadratowy, a długa broda rozszerza się na zewnątrz.

ZĘBY S. ŁUCJI

Podnoszone przez czytelników obiekcje o złych zębach s. łucji

I (zdjęcie 3c) i rażąco inne zęby s. Łucji II można podsumować w dwu punktach:

Pierwszy – s. Łucja I ma długie i brzydkie zęby. To czyniłoby ją kandydatką na protezę. Ale protezy mogą zmienić strukturę ust. Dlatego wszelkie zmiany jej twarzy można tłumaczyć usunięciem wszystkich zębów i używaniem protez.

Drugi – na zdjęciach s. Łucji II wydaje się nosić komplet protez, mimo że są to małe zęby. Dlatego potwierdza się wniosek w pierwszym punkcie.

Oдноśnie pierwszego argumentu, zgadzam się z pierwszą opinią, że s. Łucja miała brzydkie zęby i była kandydatką na protezę.

Ale drugi: „protezy mogą zmienić strukturę twarzy osoby” można dyskutować. Obejrzałam wiele zdjęć osób przed i po protezach, i nie zauważyłam żadnej zmiany strukturalnej w uśmiechu czy twarzy. Z tego co czytałam, tylko tanie i wadliwie skonstruowane protezy pokazują krótkie zęby i zbyt duże dziąsła.

Ale trudno jest wyobrazić sobie to, by prestiżowy klasztor w Coimbrze, do którego przeniesiono s. Łucję I z brzydkimi zębami, miał umowę z niekompetentnym dentystą żeby zmienił zęby osobie tak ważnej w świecie katolickim jak s. Łucja. Bardziej prawdopodobne jest to, że dentysta był dobry, proteza dobrej jakości, i że ona nie zmieniłaby znacznie jej uśmiechu czy twarzy.

Oдноśnie wniosku „wszystkie różnice jakie widzimy na obu zdjęciach tłumaczą protezy”, wyraźnie się z tym nie zgadzam. Jak sztuczne zęby mogą zmienić kształt nosa, brwi czy kość szczękową? Takie różnice mogłaby tłumaczyć tylko operacja plastyczna.

Jeśli chodzi o drugi argument, że s. Łucja wydaje się nosić

protezę, jest słaby. Nie podlega dyskusji iż s. Łucja może mieć protezę. Pewne zdroworozsądkowe obserwacje wskazują na fakt, że jej zęby mogłyby być naturalne:

Nikt nie zamienia złych i brzydkich zębów na inny zestaw złych i brzydkich zębów. Faktycznie, po co kompetentny dentysta miałby robić protezę z brzydkim dziąsłem widocznym u osoby często się uśmiechającej? (zdjęcia 4c i 4d) Dlaczego wybrał zestaw takich krótkich, brzydkich zębów dla tak wybitnej osoby przeznaczonej do publicznej roli? Mówiąc fachowo, jest bardzo nieprawdopodobne by zrobił taki komplet zębów. To oznacza, że brzydkie zęby dużo prawdopodobniej wskazują na naturalne zęby, a nie protezy.

Ponadto, skoro protezy są sztuczne, nigdy nie zmieniają swojego wyglądu. Ale niekiedy dziąsła s. Łucji II wydają się być w stanie zapalnym, nad jednym zębem (strzałka na zdjęciu 4a), jak zauważył pewien czytelnik, czasem jej dziąsła wydają się cofać, powodując to, że niektóre zęby wydają się być dłuższe, jak na zdjęciu 4b.□

Tak więc, zamiast protez widzimy naturalne zęby s. Łucji II.

Dlatego ani przesłanka ani wnioski z drugiego argumentu nie są słuszne. Czy s. Łucja II nosi protezy można dyskutować, jeśli chodzi o zdjęcia.

I jeśli są to naturalne zęby s. Łucji II, to wyraźnie różnią się od naturalnych zębów s. Łucji I. W takim razie jak można to tłumaczyć, jeśli nie tym, że patrzymy na dwie inne osoby.

DWIE S. ŁUCJE Z POWAŻNĄ MINĄ

Nie trudno jest znaleźć zdjęcia s. Łucji z poważną miną sprzed roku 1950. Jako dziecko robiła poważne miny, i z wiekiem pogłębiała się jej powaga. Na niemal każdym zdjęciu jest poważna, o ponurym i zamyślonym wyrazie twarzy. Na zdjęciu 5 (ok. 1946), w odpowiedzi na prośbę, s. Łucja próbowała

odtworzyć minę Matki Bożej Fatimskiej kiedy się objawiła.

Nie jest łatwo znaleźć zdjęcia s. Łucji II z poważną miną. Nawet kiedy się nie uśmiecha, jej twarzy brakuje śniadości i ponurego spojrzenia s. Łucji I. Zdjęcie 5 s. Łucji II, na którym wygląda poważna, pochodzi z okładki z 2004 Fatima słowami Łucji [Fatima in Lucia's Own Words].

Zdjęcie 5a podkreśla typowo ponure i ciężkie brwi s. Łucji I, które prawie łączą się pośrodku twarzy kiedy wykazuje niepokój. Nad brwiami powstaje rodzaj bruzdy nad brwiami, podkreślając ich grubość. Nic takiego nie widać u s. Łucji II.

W oczach s. Łucji I znowu można zauważyć lekki zez rozbieżny [divergent strabismus]. Wręcz przeciwnie, mocny zez zbieżny [convergent strabismus] widać w oczach s. Łucji II.

Na zdjęciu 5b usta s. Łucji I są zamknięte w falującej linii, widać nieruchome, pełne usta. Usta s. Łucji II jak zawsze schodzą w dół, górna warga tworzy odwróconą literę U. Jej cienkie, napięte usta zwykle nie zakrywają zębów.

Dwie fałdki na policzkach s. Łucji I idące poniżej jej ust tworzą 2 bardzo proste linie, a fałdki policzkowe s. Łucji II tworzą łuki.

Pod dolną wargą s. Łucji I jest zacienione wklęsnięcie, w niej widoczny kontur mięśnia na środku brody. Ale nie ma żadnego wklęsnięcia po dolną wargą s. Łucji II, ani żadnej wystającej części na dolnej szczęce, mimo że można oczekiwać, że ta cecha raczej powiększałaby się z wiekiem, a nie zanikała.

Wydaje się iż s. Łucja II straciła mocne chłopskie cechy, a skóra s. Łucji I dostała dużo ładniejszą cerę, co dla mnie wskazuje że jest to osoba z innej grupy społecznej.

Potwierdzając tę zmianę w cerze, niektórzy czytelnicy twierdzili, że to da się wytłumaczyć wiekiem, kiedy skóra

staje się jaśniejsza i wiotczeje. Dlatego, uważali, to sprawiałoby wrażenie osoby o innej narodowości lub pochodzenia społecznego.

Może czasem tak jest, ale w przypadku s. Łucji I radykalna zmiana koloru skóry widoczna na zdjęciach nie wydaje się możliwa. Po prawej zbliżenie dwu portugalskich kobiet na słynnym zdjęciu cudu słońca. Są wieśniaczkami jak Łucja, i prawdopodobnie z tego samego regionu, bo przyszły by zobaczyć cud zapowiedziany przez dzieci. Wydają się być dobrym przykładem tego co zwykle ma miejsce z wieśniakami z tego regionu kiedy się starzeją. Ich twarze nadal zachowują wieśniacze cechy.

Także matka Łucji, zdjęcie po prawej od starych kobiet, która ma prawdopodobnie 50+ lat, nie wykazuje żadnej skłonności do zmiany koloru skóry.

PRZESTRZEŃ NAD GÓRNĄ WARGĄ

Od dziecka s. Łucja I miała długi odcinek między podstawą nosa i górną wargą (zdjęcia 6a, 7a i 8a). W tym miejscu widzimy długi głęboki rowek pośrodku.

Ale odcinek między podstawą nosa i górną wargą u s. Łucji II jest dużo krótszy, i niewidać tego rowka pośrodku.

GESTY I DUCH

Dwa ostatnie zestawy zdjęć pokazują 6 zdjęć każdej – s. Łucji I i s. Łucji II – w różnych pozach. Większość zdjęć s. Łucji I pochodzi z 1946, a s. Łucji II z maja 2000, kiedy odwiedziła Fatimę.

W pierwszym zestawie s. Łucja I jest poważna, opanowana i z dystansem. Zawsze stoi bardzo spokojnie z dłońmi w dyskretnym geście. Wygląda na osobę nie przyzwyczajoną do fotografowania,

nieco niezgrabną i nie czuje się zbyt wygodnie. To potwierdza Walsh, który skomentował jej nieśmiałość.

Na podstawie jej gestów i wyrazu twarzy łatwo jest wywnioskować, że jest osobą która widziała Matkę Bożą i rozumiała powagę przekazu i rolę jaką miała w tym odegrać. Jej twarz również pokazuje osobę która widziała piekło – 13 lipca 1917.

Zachowała ten sam stan duszy przynajmniej do 26 grudnia 1957, kiedy ks. Augustin Fuentes przeprowadził z nią wywiad. Ks. Fuentes był wtedy oficjalnym archiwistą i powiernikiem s. Łucji. W tym wywiadzie potwierdził, że była poważna i bardzo smutna.

Powiedział, że wyraziła opinię iż nikt, ani dobry ani zły, nie zwracał uwagi na przekaz Matki Bożej. Martwiła się także ujawnieniem Trzeciej Tajemnicy, i jeszcze raz podkreśliła, że wielka kara spadnie na świat i znikną narody, jeśli ludzkość zlekceważy przekaz Matki Bożej i nie nawróci się Rosja. To co się stanie, ostrzegła, to będzie decydująca bitwa między szatanem i Najświętszą Dziewicą, kiedy władze religijne porzucą dusze wiernych.

Powiedziała mu: „Ojcze, nie powinniśmy czekać na apel do świata z Rzymu ze strony Ojca Świętego, by odprawiać pokutę. Ani nie powinniśmy czekać na wezwanie do pokuty od naszych biskupów diecezjalnych, ani wspólnot konsekrowanych„. Każdy człowiek będzie musiał ratować własną duszę, polegając na Różańcu i nabożeństwie do Niepokalanego Serca Maryi. Martwiło ją także to, że Ojciec Święty i biskup Fatimy, jedyni upoważnieni do poznania Tajemnicy, postanowili jej nie poznać, by nie ulegać jej wpływowi.

Te największe obawy znalazły odzwierciedlenie w jej słowach i ogólnej postawie.

Ale w zestawie zdjęć s. Łucji II (zdjęcia 9-14) widzimy osobę

o innym stanie ducha. Jest zawsze uśmiechnięta, swobodna przed publicznością i zrelaksowana w pozycjach i gestach.

Zniknęła w niej naturalna nieśmiałość s. Łucji I, stała się nie tylko odważna, ale zupełnie dobrze czuje się zintegrowana w atmosferze na zewnątrz poza życiem kontemplacyjnym. Na zdjęciach 13 i 14 przyjaciel obejmuje ją ramieniem, w protekcyjnym geście, co akceptuje bez zastrzeżeń.

W sytuacji tete-a-tete z Janem Pawłem II (zdjęcie 11), pochyla się do przodu, ma uśmiechniętą i jowialną twarz. Już nie wydaje się być niespokojna co do przyszłości, jej misji, nadchodzącej kary, zepsucia konsekrowanych dusz, czy licznych innych obaw jakie miała wcześniej. Wydaje się optymistyczna i zadowolona.

AKCEPTACJA INNEJ DOKTRYNY

Jak zauważył jeden z czytelników, największą trudnością w tym całym problemie jest to, że s. Łucja mówiła jedno do lat 1960, a potem, z upływem lat, zmieniała swoje poglądy. Co mogło być powodem tego?

Jeśli nasz Pan i Matka Boża nadal pokazywali się jej, to dlaczego nic nie mówiła o II Soborze Watykańskim i wynikłych z niego tzw. reformach, takich jak Msza Novus Ordo, innych nowinkach liturgicznych i spadku powołań religijnych? Wręcz przeciwnie, s. Łucja II wydaje się być całkowicie dostosowana do tych nowinek, np. na zdjęciach po prawej przyjmuje Komunię na stojąco 13 maja 1991 (góra) i 13 maja 2000 (dół).

Skoro wyrażała taki niepokój o znaczeniu ujawnienia Trzeciej Tajemnicy w 1960, to dlaczego milczała o tym w ciągu następnych 40 lat? Zaprzeczając temu co twierdziła wcześniej, jak mogła potwierdzać, że rzekomą tajemnicę ujawniono w Watykanie w 2000, razem z oficjalną interpretacją kard. Ratzingera i abpa Tarcisio Bertone, którzy wtedy zadeklarowali, że wydarzenie fatimskie jest zamknięte, częścią

przeszłości?

Te sprawy oraz wiele innych można tłumaczyć tym, że po 1960 publicznie przedstawiano inną s. Łucję. Wykazałam różnice nie tylko w twarzach s. Łucji I i s. Łucji II, ale także w ich duchu i postawach. Przedstawiam je czytelnikom z uczciwą obawą ujawnienia prawdy, żeby katolicy mogli sami ocenić czy są ogłupiani czy nie.

15 lipca 1946 William Thomas Walsh spotkał s. Łucję na trwającym 3 godziny wywiadzie. W książce Matka Boża Fatimska [Our Lady of Fatima] zamieścił takie 2 opisy siostry dorotynki:

„[Zęby Łucji] były duże, wystające i nieregularne, co powodowało to, że wystawała górna warga i wisiała cięższa dolna warga, a czubek jej perkatego nosa zadarty był do góry bardziej niż kiedykolwiek. Czasami jej śniada twarz sugeruje charakter, że może być ponura, uparta i niepokorna, jeśli nie przewrotna. Ale ten wygląd był zwodniczy, bo pod wpływem jakichkolwiek emocji, lekko brązowe oczy mogły rozpalać się lub mrugać, a małe dołeczki na policzkach kiedy się uśmiechała dodawały jej uroku.”

„Początkowo wydawała się czuć nieswojo, i prawdopodobnie tak było, bo bardzo nie lubi takich rozmów, i robi to tylko wtedy, gdy ma nakazane. Nerwowo załamywała ręce. Jej jasne brązowe oczy wyglądały raczej ostrożne i nieprzyjazne. Nie było zbyt dużo przekonania w wysokim i bojaźliwym głosie. Po kilku chwilach prawie zapomniałem o tym pierwszym wrażeniu. Zaczęła czuć się bardziej swobodnie. Łatwo się śmiała, a kiedy się uśmiechała, na każdym policzku pojawiał się mały dołeczek. Teraz głos brzmiał naturalnie i szczerze. W jej twarzy była inteligencja i urok. Niemożliwe było jej nie lubić jej i nie zaufać” (s. 218).

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: www.traditioninaction.org

Źródło polskie: [Wolna Polska](#)